

# Jeść, pić, kochać – Pod Budą

Kiedy poranną sączę kawę  
Rozgrzany po niedawnym śnie  
Przeglądam pierwsze strony gazet  
I mówiąc szczerze boję się  
Wokół ruiny i pożogi  
Płyną powódzie spada śnieg  
I wszędzie twarze pełne trwogi  
Bo zbliża się kolejny wiek  
Więc ci dziękuję losie choćby tylko za to  
Że nie musiałem się urodzić pod wulkanem  
Że średni u nas klimat i przeciętne lat  
Ale dzieciaki są przeważnie roześmiane  
I chociaż czasem przyfruwają szare dni  
A przez mój ogród nie chce płynąć żyła złota  
To przecież zawsze mogłem robić rzeczy trzy  
Jeść pić i kochać

Kiedy poranną sączę kawę  
I topię w niej niedawny sen  
Przeglądam pierwsze strony gazet  
To jedno wiem naprawdę wiem  
Gdy dookoła puste słowa  
I nowa bitwa wciąż u drzwi  
To trzeba umieć uszanować  
Tę jedną chwilę która lśni  
Więc ci dziękuję losie choćby tylko za to  
Że nie musiałem się urodzić pod wulkanem  
Że średni u nas klimat i przeciętne lat  
Ale dzieciaki są przeważnie roześmiane  
I chociaż czasem przyfruwają szare dni  
A przez mój ogród nie chce płynąć żyła złota  
To przecież zawsze mogłem robić rzeczy trzy  
Jeść pić i kochać  
Jeść pić i kochać  
Jeść pić i kochać  
Jeść pić i kochać  
Jeść pić i kochać



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych